



Światło przewodnie Izraela

Słup ognia i chmura

Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, a słupem ognia w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli – Nehem. 9:12.

Pustynia Synaj była dla Izraela zniechęcającym wyzwaniem. Panował na niej nieznośny upał w ciągu dnia, przeplatający się z chłódami nocy. Doliny i koryta wadi nie były oznakowane. Zdarzały się niebezpieczeństwa ze strony drapieżnych zwierząt lub jadowitych skorpionów. Trudno było przewidzieć napaści ze strony nomadów trudniących się zbójstwem. Amalekici stawiali zdecydowany opór, twierdząc, że pustynia jest ich prywatną własnością przeznaczoną dla wypasania ich kóz i owiec. Nie była to zachęcająca perspektywa.

Bóg i przewodnik Izraela

Niemalże natychmiast po wyjściu z Egiptu, Bóg rozpoczął prowadzenie Izraela za pośrednictwem chmury i ognistego słupa, posuwających się na czele dwumilionowej grupy wędrowców:

„A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy” (2 Moj. 13:21-22).

Musiał to być niesamowity widok: ogień płonący przez całą noc bez jakiegokolwiek paliwa, chmura przemieszczająca się bez względu na kierunek wiejących wiatrów. Było to rzeczywiście nieustające przypomnienie o przewodniej mocy Boga; zjawisko jakie już nigdy nie miało się powtórzyć, które istniało tylko tak długo, jak było potrzebne, aż do osiągnięcia ziemi obiecanej.

Istniało ono nie tylko ze względu na Izrael, ale było ono również świadectwem dla narodów ościennych, że Bóg Izraela jest mądry, potężny i chroni swój wybrany naród:

„I powiedzą to mieszkańcom tej ziemi. Oni też już słyszeli, że Ty, Panie, jesteś wpośród ludu tego, że oko w oko im się ukazujesz, Ty, Panie, i

że twój obłok stoi nad nimi, i że w słupie obłocznym kroczyś przed nimi w dzień, a w słupie ognia w nocy” (4 Moj. 14:14).

Nad Morzem Czerwonym

Chmura odegrała ważną rolę u wybrzeży Morza Czerwonego. Naród Izraelski znalazł się w potrzasku, otoczony z dwóch stron górami, ograniczony z przodu przez morze, zaś z tyłu przez szybko nadciągające groźne oddziały wojsk egipskich.

Wówczas to, w ciemnościach nocy, chmura która służyła im za przewodnika podniosła się i przesunęła z przodu na tył całej grupy wędrowców, zatrzymując się między obozem a ścigającymi. Stała się jednocześnie światłością i ciemnością; swym mrokiem skrywała przed ścigającymi Egipcjanami uciekający naród, podczas gdy jasną stroną oświetlała Izraelitom drogę ucieczki, jaka w cudowny sposób miała się przed nimi otworzyć.

„A anioł Boży, który kroczył przed obozem Izraela, przesunął się i szedł za nimi. I ruszył słup obłoku sprzed oblicza ich i stanął za nimi, tak iż wsunął się między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Z jednej strony obłok był ciemnością, z drugiej zaś strony rozświetlał noc. I nie zbliżyli się przez całą noc jedni do drugich. A nad ranem spojrzął Pan na wojsko Egipcjan ze słupa ognia i obłoku, wzniecił popłoch w wojsku egipskim” (2 Moj. 14:19-20,24).

Chobab

W miarę jak cały naród wędrując zagłębiał się w nieprzyjazną pustynię, Mojżesz zaczął szukać pomocy. Nie była to bowiem wyprawa pojedynczych ludzi przemierzających pustkowia, ani nawet karawana handlarzy zmierzająca w nieznaną, lecz Mojżesz odpowiedzialny był za bezpieczne przejście całego narodu liczącego około dwóch milionów ludzi. Doliny które mieli wybierać na wędrowkę musiały być wystarczająco szerokie, aby pomieścić stada, powierzchnia po której się poruszali nie mogła być za bardzo piaszczysta, aby nie zapadały się w niej wozy, wszędzie natomiast powinna być dostępna woda aby zapobiec odwodnieniu ludzi i zwierząt. Niekiedy należało podjąć trudne decyzje, dla których konieczna była znajomość pustyni.

W tym celu Mojżesz zwrócił się do swego zaufanego



krewnego, który całe życie spędził w tej nieprzyjaznej krainie. Był to jego szwagier (albo teść, por. Sędz. 4:11), do którego Mojżesz zwrócił się pomoc jako do przewodnika. Na początkową odmowę Mojżesz odpowiedział ponowną prośbą:

„Wtedy Mojżesz rzekł: Nie opuszczaj nas, gdyż wiesz, gdzie moglibyśmy obozować na pustyni i możesz być dla nas przewodnikiem. Jeżeli pójdziesz z nami, to my ci się odwzajemnimy dobrami, jakich nam Pan udzieli” (4 Moj. 10:31-32).

Chobab zgodził się. Przez jakiś czas obozowali pod Górą Synaj, a następnie wyruszyli w dalszą podróż:

„Potem wyruszyli od góry Pańskiej na odległość trzech dni drogi. A Skrzynia Przymierza Pańskiego w ciągu tych trzech dni szła przed nimi, aby upatrzeć dla nich miejsce odpoczynku. A obłok Pański był nad nimi w dzień, gdy wyruszali z obozu” (4 Moj. 10:33-34).

Drzwi Przybytku

Wydaje się, że zwykłym miejscem pobytu chmury była przestrzeń ponad miejscem Najświętszym Przybytku Izraela. Niektórzy spekulują, że światło Szekina które jaśniało między dwoma cherubami posadowionymi na wieku Arki Przymierza, wywołane było wyładowaniami elektrycznymi pomiędzy naładowaną elektrostatycznie chmurą a Ubłagalnią z postaciami aniołów. Jeżeli to przypuszczenie jest słuszne, to pokazuje ono że Boska mądrość, przedstawiona w świetle, jest wypadkową Boskiej obecności, ukazanej w chmurze oraz harmonijnej równowagi między przymiotami miłości i mocy, ukazanymi w cherubach, oraz sprawiedliwości, przedstawionej przez samą Ubłagalnię.

Niekiedy jednak, gdy Bóg pragnął przemówić do swego narodu wybranego, chmura podnosiła się i zajmowała miejsce przy wejściu do Przybytku (2 Moj. 33:9,10; 4 Moj. 12:5; 5 Moj. 31:15). Prawdopodobnie chodzi tu o wejście do Miejsca Świętego, choć niektórzy uważają, że mowa jest tutaj raczej o zasłonie będącej wejściem na Dziedziniec.

Kształt chmury

Istnieją dwie myśli co do tego, jakim był kształt chmury. Niektórzy przypuszczają, że miała ona kształt pionowego słupa wznoszącego się ku niebu, jak na poniższej ilustracji:

Inni wyobrażają ją sobie bardziej jako baldachim, sklepienie, podobne do chmury na tym zdjęciu:

Pewien fragment z prorocтва Izajasza być może rzuci nieco światła na ten problem:

„Wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona. I namiot, aby w dzień dać cień przed skwarem oraz ostoję i schronienie przed burzą i deszczem” (Izaj. 4:5-6).



Nr. 1

Tekst ten opisuje chmurę jako „osłonę” która zapewniała „cień przed skwarem” oraz „ostoję i schronienie przed burzą i deszczem”. Oznaczałoby to istnienie olbrzymiej chmury dla ogromnej grupy ludzi liczącej około dwóch milionów osób, która pokrywała powierzchnię około sześciuset mil kwadratowych, do czego należy jeszcze dodać przestrzeń niezbędną dla utrzymania stad zwierząt.



Nr.2

Wyrażenie to wskazuje na dwie funkcje: z jednej strony, chmura miała zapewniać schronienie przed natarczywym, pustynnym upałem, z drugiej natomiast strony, miała być osłoną przed deszczem. Była to bardzo ciekawa cecha. Zwykle chmury są źródłem deszczu, a nie chronią przed nim. Chmury nie mają budowy, która umożliwiała by zatrzymanie deszczu. Jednakże tamta cudowna chmura zapobiegała nie tylko uciążliwym opadom, ale również uniemożliwiała tworzenie się gwałtownych powodzi, które mogłyby błyskawicznie powstawać w spieczonych, pustynnych wadi. Zapobiegała ona również rozmiękczeniu terenu, co unieruchomiłoby wozy transportowe.

Namiot weselny

Hebrajskim słowem przetłumaczonym jako „namiot” i „schronienie” (BW) jest chuppah (Strong #2646). W dosłownym tłumaczeniu oznacza ono „nakrycie” lub „sklepienie”. Słowo to nadal jest używane przez dzisiejszych Żydów dla opisanie haftowanego namiotu pod którym zawierane są małżeństwa.

To hebrajskie określenie zostało również użyte w dwóch innych miejscach Starego Testamentu: Ps. 19:5, gdzie zostało przetłumaczone jako „komnata”, oraz w Joel. 2:16, gdzie oddane zostało jako „komora”. Znaczenie tego wyrażenia w kontekście żydowskiej ceremonii weselnej miało nieco inne zabarwienie w czasach starotestamentalnych. W dzisiejszych czasach oznacza



ono nowy dom jaki para małżeńska założy dla siebie po ślubie. W czasach starożytnych, wejście do chuppah symbolizowało jedność pobierających się osób oraz ich ufność pokładaną w Boskiej ochronie.

Słowo to w kontekście słupa ognia ma raczej drugie ze wspomnianych znaczeń. Niebezpieczeństwa surowej pustyni Synaj wystarczały, aby każdego napełnić obawami. Jednakże widok kolumny ognia w nocy i chmury w ciągu dnia stanowił ciągłe zapewnienie, że Bóg który wyrwał ich z rąk egipskich władców był również w stanie ochronić ich i na tej surowej pustyni. Gdyby tylko zachowali tę wiarę! Jest to głęboka lekcja dla Chrześcijan w dzisiejszych czasach: Jego mądrość nie poprowadzi nas tam, gdzie swą łaską nie mógłby nas zachować. Wiarą możemy w zupełności mu zaufać.

Inspiracja dla przyszłych pokoleń

Tysiąc lat po przybyciu do Ziemi Obiecanej, w czasie nowej gorliwości rozpalonej przez Nehemiasza, Izraelici którzy powrócili z Babilonu obchodzili Święto Namiotów. Święto to zwane również Sukkot miało na celu upamiętnienie ochrony jaką Bóg zapewniał narodowi w czasie tułaczki na puszczy; mogło również stanowić pamiątkę zniknięcia ognistego słupa.



Cały naród został podzielony na osiem grup, z których każda była prowadzona w tej samej lub podobnej modlitwie przez ośmiu Lewitów, których imiona zapisane są w Nehem. 9:5. W dwóch miejscach tej modlitwy dziękiżycielnej za Boską ochronę w czasie wyprowadzenia z Babilonu znajduje się odniesienie do roli przewodniej i ochrony, jaką zapewniał słup ognisty i chmura: „Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, a słupem ognia w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli. Ty dla wielkiego swego miłosierdzia nie opuściłeś ich na pustyni; słup obłoczny nie odstąpił od nich w dzień, prowadząc ich po drodze, ani słup ognisty w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli” (Nehem. 9:12).

Psalmista w podobny sposób czerpie natchnienie z tego światła przewodniego:

„Mojżesz i Aaron są wśród kapłanów jego, a Samuel wśród tych, którzy wzywają imienia jego; wołali do Pana, a On ich wysłuchał. W słupie obłoku mówił do nich; strzegli świadectw jego i prawa, które im dał” (Ps. 99:6-7).

Duch święty

Chociaż w wędrówce przez puszcze jaką odbywa każdy Chrześcijanin nie ma dosłownego słupa ognia ani chmury, które mogłyby zapewnić taką ochronę i kierownictwo jak niegdyś za czasów Mojżesza, nie oznacza to, że jest on samotny. Rolę cudownego słupa ognia spełnia w dzisiejszych czasach duch święty:

Kierownictwo: „Pouczę ciebie i wskażę ci drogę, którą masz iść; będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie” (Ps. 32:8).

Ochrona: „Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci; stworzyłem cię i ustanowiłem cię pośrednikiem przymierza z ludem, abys podźwignął kraj, porozdzielał spustoszoną własność dziedziczną” (Izaj. 49:8). Nauka: „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan. 14:26).

Schronienie: „Piórami swymi okryje cię. I pod skrzydłami jego znajdziesz schronienie. Wierność jego jest tarczą i puklerzem” (Ps. 91:4).

Namiot weselny: „Król pragnie wdzięku twego, pokłoń mu się, bo on jest panem twoim!” (Ps. 45:12).

Jak Lewici w czasach Nehemiasza dziękowali Panu za ognisty obłok który wiodł ich praojców do ziemi obiecanej, tak i my ustawicznie dziękujemy za przewodnictwo i ochronę jaką codziennie jesteśmy objęci przez ducha świętego.

Carl Hagensick